

BOGDAN CHRZANOWSKI¹

POLONIA GDAŃSKA WOBEC NAZIZMU NIEMIECKIEGO W LATACH 1939–1940. WYBRANE ZAGADNIENIA

Zakończona traktatem wersalskim z 28 czerwca 1919 roku I wojna światowa nie rozwiązała sporów pomiędzy biorącymi w niej udział państwami. Niektóre z nich kwestionowały postanowienia traktatu. Sytuacja uległa zaostrzeniu po dojściu do władzy Adolfa Hitlera w styczniu 1933 roku i proklamowaniu III Rzeszy. W relacjach polsko-niemieckich występowało wiele nieuregulowanych do końca problemów, z których najważniejszymi były sprawy granic zachodnich oraz mniejszości niemieckiej w Polsce. Tereny Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska stanowiły zarzewie przyszłego konfliktu niemiecko-polskiego, kością niezgody był także Gdańsk, który na mocy traktatu wersalskiego stał się Wolnym Miastem.

Status Wolnego Miasta Gdańska został uregulowany w dziewięciu artykułach (art. 100–108). Zajmowało ono obszar 1892 km², na wschodzie graniczyło z Prusami Wschodnimi i administracyjnie obejmowało cztery miasta: Gdańsk, Sopot, Tiegenhof (Nowy Dwór Gdański) i Neuteich (Nowy Staw), dwa powiaty miejskie: Gdańsk i Sopot oraz trzy powiaty wiejskie: Danziger Höhe (Gdańskie Wyżyny), Danziger Niederung (Gdańskie Niziny) i Grosses Werder (Wielkie Żuławy). Podstawy prawne i ustrojowe precyzowała konstytucja, której tekst w ostatecznej wersji ogłoszono 14 czerwca 1922 roku². Językiem urzędowym był język niemiecki. Uprawnienia Polski na obszarze Wolnego Miasta definiowała konwencja polsko-gdańska podpisana w Paryżu 9 listopada 1920 roku. Interesy polskie zabezpieczały Komisariat Generalny RP, Delegatura Prokuraturii Generalnej, Naczelny Inspektorat Ceł, Polskie Koleje Państwowe, Polska Delegacja Rady Portu i Dróg Wodnych, Poczta Polska, Polska Agencja Telegraficzna i inne instytucje. Polska miała prawo utrzymywać w Wolnym

¹ Uniwersytet Gdański, e-mail: wnsbch@ug.edu.pl.

² Więcej zob. P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy wobec ludności polskiej na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska w latach 1939–1945*, Toruń 2001, s. 19–26, gdzie zamieszczono obszerną literaturę przedmiotu. Zob. także: M. Podlaszewski, *Ustrój polityczny Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1933*, Gdynia 1966; S. Mikos, *Wolne Miasto Gdańsk a Liga Narodów 1920–1939*, Gdańsk 1979, i inne prace tego autora.

Mieście oddział wartowniczy do ochrony przeładunków w porcie. Kwaterował on na Westerplatte jako Wojskowa Składnica Tranzytowa³.

Mieszkająca w Gdańsku ludność polska stanowiła około 10% ogółu mieszkańców. Nie jest znana dokładna liczebność Polonii gdańskiej – szacuje się, że członków Gminy Polskiej i Związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku było około 9000⁴. Opiekę duszpasterską nad Polakami sprawowały dwie parafie: pod wezwaniem św. Stanisława i pod wezwaniem Chrystusa Króla. Prężną działalność prowadziły różnego rodzaju organizacje polonijne, z których najbardziej znane to Gmina Polska i Związek Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku, połączone w 1937 roku w Gminę Polską Związek Polaków. Działały również organizacje zawodowe: Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Polskie Zrzeszenie Pracy, które także połączyły swoje wysiłki i utworzyły Zjednoczenie Zawodowe Polskiego Zrzeszenia Pracy⁵.

Ludność polska w Gdańsku narażona była na liczne szykany zarówno ze strony miejscowych władz, jak i ludności niemieckiej. Dotyczyło to organizacji polonijnych, polskiego duchowieństwa i osób niezrzeszonych. Warunki życia uległy znacznemu pogorszeniu w 1933 roku, kiedy do władzy doszli narodowi socjaliści. Początki ruchu nazistowskiego związane są z przyjazdem do Gdańska Alberta Forstera 24 października 1930 roku, aczkolwiek propaganda narodowosocjalistyczna jeszcze przed jego przybyciem aktywnie domagała się rewizji traktatu wersalskiego i przyłączenia Wolnego Miasta do Niemiec.

W latach 1933–1934 naziści przejęli władzę w Gdańsku, uzyskując większość w Volkstagu. Prezydentem Senatu Wolnego Miasta Gdańska został Arthur Greiser, późniejszy namiestnik i gauleiter Okręgu Rzeszy Kraj Warty (Reichsgau Wartheland). Przystąpiono do wdrażania założeń politycznych i gospodarczych w duchu narodowego socjalizmu poprzez dostosowywanie ustawodawstwa gdańskiego do ustawodawstwa III Rzeszy. Zaczęto rozbudowywać formacje policyjne. W strukturze Policji Kryminalnej (Kriminalpolizei) nieoficjalnie funkcjonowała Tajna Policja Państwowa (Geheime Staatspolizei – Gestapo), działająca oficjalnie od 24 sierpnia 1939 roku. Wyeliminowano z życia politycznego opozycję: katolicką partię Centrum (Zentrumspartei), Partię Niemiecko-Narodową (Niemiecka Partia Ludowa, Deutschnationale Volkspartei) i socjaldemokrację (Sozialdemokratische Partei Deutschlands). Wpływy hitlerowców sukcesywnie wzrastały w niemal wszystkich obszarach życia politycznego, gospodarczego i społecznego. Inwigilowano Polonię gdańską, śledzono także prace

³ Był to jedyny przypadek stacjonowania Wojska Polskiego poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Więcej zob. A. Drzycimski, *Westerplatte*, t. 1: *Reduta w budowie 1926–1939*, Gdańsk 2014, s. 7–9 i n.

⁴ S. Mikos, *Struktura społeczna i problem narodowościowy w Wolnym Mieście Gdańsku*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego” 1975, z. 4, s. 76–77. Więcej o problemie stanu liczebnego Polaków w Gdańsku zob. P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy...*, s. 29–31. Zob. także: J. Jank, *Działalność usługowa Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1939*, Gdańsk 1999.

⁵ P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy...*, s. 31–33; E. Grot, *Błogosławieni męczennicy obozu Stutthof*, Gdańsk 1999, s. 13–14.

dywersji pozafrontowej działającej pod auspicjami Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz działalność polskiego wywiadu⁶.

Rozpoczęły się szykany i prześladowania ludności żydowskiej. W chwili wybuchu wojny w Gdańsku mieszkało 1700 Żydów, którzy nie opuścili miasta. Ostatni wyjechali w sierpniu 1940 roku⁷.

Właśnie tutaj o godzinie 4.47 padły pierwsze strzały z pancernika „Schleswig-Holstein” w kierunku polskiej Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte, które zapoczątkowały II wojnę światową. Tego samego dnia zaatakowano budynek Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. Pocztcy stawili opór i poddali się dopiero po użyciu przez Niemców broni pancernej i miotaczy ognia. Miesiąc później zostali zamordowani⁸. Ostatnim punktem oporu na terenie Wolnego Miasta Gdańska było Westerplatte, którego załoga poddała się 7 września 1939 roku⁹.

Działania władz niemieckich wynikały z doktryny nazistowskiej mającej na celu zdobycie „przestrzeni życiowej” i likwidacji biologicznej „warstw kierowniczych”, czyli najbardziej aktywnej części społeczeństwa polskiego. Ziemie Zachodnie, w tym Gdańsk, jako pierwsze poddane zostały terrorowi hitlerowskiemu. To tutaj najwcześniej przystąpiono do realizacji zbrodniczych planów, opracowywanych na zlecenie przywódców Rzeszy między innymi w środowiskach naukowych. Dezyderaty odnoszące się do polityki eksterminacyjnej, wysiedleńczej, niszczenia polskości i wynaradawiania znalazły odzwierciedlenie w konkretnych decyzjach władz niemieckich na obszarach zachodnich, w tym również na Pomorzu – we wszystkich miastach, miasteczkach, miejscowościach i wsiach pomorskich. Tak stworzono podstawy nazistowskiej doktryny mającej na celu między innymi zgermanizowanie, kosztem niższych ras słowiańskich podludzi, terytoriów położonych na wschód od III Rzeszy i utworzenie Wielkogermańskiej Rzeszy (*das Grossgermanische Reich*). Miał to być nowy ład (*Neues Ordnung*) w Europie.

⁶ Zob. P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy...*, s. 33–40, 53–54; M. Andrzejewski, *Gdański socjaldemokrata Erich Brost*, Gdańsk 1995, s. 63–65 i n.; M. Starczewski, *Tajna Organizacja Konspiracyjna*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1987, nr 3, s. 167 i n.; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005, s. 40–51; A. Drzycimski, *Polacy w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920–1933. Polityka Senatu Gdańskiego wobec ludności polskiej*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 278–305. Zob. także: E. Cichy, *Faszyzm w Gdańsku (1930–1945)*, Toruń 1993; M. Podgóreczny, *Albert Forster. Gauleiter i oskarżony*, Gdańsk 1977; D. Schenk, *Albert Forster. Gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, tłum. i przyp. W. Tycner, J. Tycner, przedm. do wydania polskiego W. Kulesza, Gdańsk 2002.

⁷ P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy...*, s. 49; więcej zob. G. Berendt, *Żydzi na terenie Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1945. Działalność kulturalna, polityczna i socjalna*, Gdańsk 1997; H. Domańska, L. Lifsches, *Żydzi znad Gdańskiej Zatoki*, wyd. 2, Warszawa 2000; H. Domańska, *Zapomniani byli w mieście. Dzieje Żydów sopockich w XIX i XX w.*, Warszawa 2001; S.W. Echt, *Dzieje Żydów gdańskich*, tłum. W. Łygaś, red. M. Abramowicz, Gdańsk 2012.

⁸ D. Schenk, *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, tłum. i przyp. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 1939, s. 61–123.

⁹ Więcej zob. A. Drzycimski, *Westerplatte, t. 2: Reduta wojenna 1939*, Gdańsk 2014. Zob. także: J. Tuliszka, *Westerplatte 1926–1939. Dzieje Wojskowej Składnicy Tranzytowej w Wolnym Mieście Gdańsku*, Toruń 2003.

Koncepcje ogólnopolityczne i rasowe wynikały zatem z dążeń do utworzenia jednolitego obszaru etnicznego, tak zwanych Wielkich Niemiec, zgodnie ze wspomnianą ideą przestrzeni życiowej. Do tego doszły teorie rasowe, zgodnie z którymi następowało usuwanie tak zwanych elementów małowartościowych, czyli ludności rodzimej, i osadzanie w to miejsce ludności niemieckiej przybywającej z innych krajów Europy Wschodniej i Zachodniej. Ludność polska zamieszkująca tereny Gdańska także odczuła reperkusje wprowadzania nowego systemu okupacyjnego – a ściśle biorąc, po dokonaniu aneksji, systemu państwowego III Rzeszy. Realizacja przedstawionych wyżej koncepcji odbywała się nie tylko poprzez działania o charakterze represyjnym, mających bardzo często charakter eksterminacji bezpośredniej, ale i z wykorzystaniem różnorodnych środków eksterminacji pośredniej, na przykład wysiedleń czy dezintegracji społeczeństwa, między innymi poprzez wprowadzenie niemieckiej listy narodowej.

Dezyderaty odnoszące się do listy narodowej, kultury, życia publicznego, Kościoła katolickiego oraz polityki wysiedleńczej i osadniczej, a więc walki z polskością, w pierwszym rządzie realizowane były przez władze niemieckie na terenach zachodniej Polski i tutaj, w Gdańsku¹⁰.

Pierwsze formacje policyjne na Pomorzu Gdańskim działały na bezpośrednim zapleczu każdej armii operującej w Polsce. Były to specjalne grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (*Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienst*). Pomorze Gdańskie znalazło się w zasięgu czwartej i piątej grupy operacyjnej. Opuściły one ten teren w drugiej połowie września, a na ich miejsce wprowadzono Enisatzkommando-16. Oddział ten operował między innymi na terenie Gdańska, Gdyni i Wejherowa. W Gdańsku w ramach wspomnianej rozbudowy aparatu policyjnego jeszcze przed wojną utworzono między innymi dwa oddziały policyjne mające przeprowadzić pacyfikację pobliskich terenów. Jednym z nich był oddział wartowniczo-szturmowy SS-Wachsturmbann Eimann (lub Wachsturmbann „E”, nazwany tak od nazwiska jego dowódcy Kurta Eimanna), który brał udział w zajęciu budynku Poczty Polskiej i Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych, a później

¹⁰ Więcej na temat doktryny nazistowskiej zob. R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 2005, s. 377–418; A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2006, s. 423–430; H. Olszewski, M. Zmierczak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1994, s. 328–338; A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, red. T. Żyro, tłum. M. Habura, N. Orłowska, D. Stasiak, Warszawa 2007, s. 221–245; tenże, *Klucz do politologii. Najważniejsze ideologie, systemy, postaci*, tłum. P. Kornobis, K. Wolański, Warszawa 2008, s. 66–67; tenże, *Politologia*, tłum. B. Maliszewska, M. Masojć, N. Orłowska, D. Stasiak, Warszawa 2009, s. 73–74; J. Holzer, *Europejska tragedia XX wieku. II wojna światowa*, Warszawa 2005, s. 11–39 i n.; *Encyklopedia „białych plam”*, t. 6, red. M. Fijołek, Radom 2001, s. 293–315. Zob. także: A. Hitler, *Mein Kampf (Moja walka)*, oprac. B. Michalski, Wrocław 2005, s. 184–186; E. Grodziński, *Filozofia Adolfa Hitlera w Mein Kampf*, Warszawa – Olsztyn 1992. Polskie tłumaczenia *Mein Kampf* bywają skracane i nieprecyzyjne. Por. tamże; B. Mąciór-Majka, *Generalny Plan Wschodni. Aspekty ideologiczny, polityczny i ekonomiczny*, Kraków 2007, s. 110 i n.; C. Madajczak, *Faszyzm i okupacje 1938–1945*, t. 2: *Mechanizmy realizowania okupacji*, Poznań 1984, s. 260.

w konowojowaniu aresztowanych Polaków do obozów Neufahrwasser (Nowy Port), Stutthof i Grenzdorf (Graniczna Wieś), a także w licznych egzekucjach¹¹.

Pierwszych zbrodni na Pomorzu dopuściły się oddziały Wehrmachtu oraz wspomniane grupy operacyjne policji, a później oddziały paramilitarne samoobrony – Selbstschutz (Samoobrona Niemców Etnicznych – Volksdeutscher Selbstschutz). Dokonywały one aresztowań i rozstrzeliwań między innymi działaczy politycznych, kulturalnych i samorządowych, penetrowały też urzędy i archiwa polskich organizacji społeczno-politycznych. Na specjalnych listach osób przeznaczonych do aresztowania, a po selekcji do fizycznej likwidacji, znalazło się około 80 tysięcy nazwisk (podaje się różne liczby). Listami tymi dysponowały grupy operacyjne, Selbstschutz i policja gdańska. Była to *Sonderfahndungsbuch Polen* (Specjalna księga gończa Polaków) i lokalne kartoteki zwane *Fahndungsbuch* czy *Fahndungslisten* (księgi gończe, listy gończe). Z tych ostatnich korzystał właśnie Selbstschutz. W Gdańsku pracownicy senatu także przygotowywali listy, współpracując z mniejszością niemiecką na Pomorzu i z gdańskim gestapo. Nie są znane gdańskie „listy gończe”, ani senackie, ani gestapowskie¹².

Walka z polskością przejawiała się zarówno poprzez likwidację inteligencji, jak i poprzez niszczenie kultury polskiej i polskich organizacji kulturalnych. Tym samym przystąpiono do fizycznej rozprawy z tak zwanym elementem kierowniczym, czyli warstwami przywódczymi, przy czym nie zawsze chodziło o osoby z wyższym wykształceniem. Przede wszystkim uderzono w najbardziej aktywne warstwy społeczeństwa polskiego: duchowieństwo, nauczycieli, prawników, oficerów, ziemian, urzędników państwowych, członków organizacji społeczno-politycznych (zwłaszcza Polskiego Związku Zachodniego), działaczy polonijnych w Wolnym Mieście Gdańsku, powstańców wielkopolskich, powstańców śląskich oraz osoby stanowiące zagrożenie dla realizacji planów III Rzeszy, w tym chłopów i robotników zantagonizowanych często z Niemcami – niekiedy swymi bliskimi sąsiadami – mieszkającymi przed wojną w Polsce.

Akcję tę oznaczono kryptonimem Operacja Tannenberg (*Unternehmen Tannenberg*). Od 7 września 1939 roku Operacja Tannenberg połączona była z *Intelligenzaktion*, która na szerszą skalę rozwinęła się w październiku, a na celu miała fizyczne wytępienie warstw przywódczych na obszarach mających w przyszłości podlegać aneksji. Stąd zróżnicowanie nazw w zależności od terenu, na którym w latach 1939–1940

¹¹ P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy...*, s. 46–55; K. Leszczyński, *Działalność Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1971, t. 22, s. 25 i n. Według Jana Daniluka SS-Wachsturmbann „E” nie brał udziału w Operacji Tannenberg (zob. J. Daniluk, *SS w Gdańsku. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk 2013, s. 102–103 i n.).

¹² Więcej na temat skomplikowanych uwarunkowań związanych z listami proskrypcyjnymi zob. W. Długoborski, *Geneza Sonderfahndungsbuch Polen i jej funkcje w kampanii wrześniowej i pierwszych tygodniach okupacji [w:] Reminiscencje września 1939. W 70. Rocznicę Kampanii Wrześniowej*, red. nauk. B. Moś, Bytom 2009, s. 45–54 i n.; D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 193.

prowadzono akcje: *Intelligenzaktionen Pommern, Posen, Litzmannstadt, Masowien, Schlesien* i inne¹³.

Grupom operacyjnym i Selbstschutzwowi powierzono zadanie politycznego oczyszczenia gruntu¹⁴. Gdańska policja nazywała to akcją oczyszczania (*Säuberungsaktion*)¹⁵.

Już we wrześniu 1939 roku bydgoskie Einsatzkommando informowało Berlin: „Niebezpieczeństwa tworzenia grup i organizowania Polaków należy zawsze oczekiwać ze strony polskiego Kościoła katolickiego, stanu średniego i inteligencji”¹⁶. W tym samym miesiącu Albert Forster, pełniący wówczas w Gdańsku funkcję głowy państwa (Staatsoberhaupt), w tajnej instrukcji skierowanej do landratów uznał, że „bardzo ważną sprawą jest ujęcie i internowanie polskich przywódców i intelektualistów, do których zalicza się szczególnie nauczycieli, duchownych, wszystkich ludzi z akademickim wykształceniem oraz ewentualnie kupców”¹⁷.

Pierwsze aresztowania ludności polskiej w Gdańsku miały miejsce już w dniach 30–31 sierpnia 1939 roku, a szczególnie w nocy z 31 sierpnia na 1 września. Na większą skalę przystąpiono tu do rozprawy z Polakami o godzinie 4.30, tuż przed rozpoczęciem działań wojennych, a następnie także o godzinie 6.30 i 9.30. Nie wszyscy Polacy zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji. Oddziały Wehrmachtu, SA, SS i Policji Krajowej (Landespolizei) zajęły budynki polskich urzędów i instytucji, w tym budynki Komisariatu Generalnego RP, Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych, Poczty Polskiej, Polskiej Agencji Telegraficznej, Inspektoratu Ceł wraz z podległymi mu placówkami, Polskiej Delegacji Rady Portu i Dróg Wodnych (kmdr Tadeusz Ziółkowski), Polskiego Domu Akademickiego, Polskiej Szkoły Handlowej, Gimnazjum Polskiego i Klubu Morskiego. W pomieszczeniach biura PKP zabito kilka osób. Tego samego dnia po nieudanej niemieckiej prowokacji rozstrzelano dwudziestu jeden

¹³ *Encyklopedia...*, s. 293; C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 49 i n.; M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce „Intelligenzaktion”*, Warszawa 2009, s. 144–185; *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, red. I. Mazanowska, T.S. Ceran, Bydgoszcz – Gdańsk 2016. Zob. także: B. Bojarska, *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim. Wrzesień–grudzień 1939*, Poznań 1972, s. 62–65 i n.; też, *Piaśnica. Miejsce martyrologii nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, wyd. 4, Wejherowo 2009, s. 15–20 i n.

¹⁴ W *Dzienniku wojennym* Szef Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych gen. Franz Halder pod datą 19 września 1939 roku zanotował: „Zadania [Służby Bezpieczeństwa] muszą być znane w wojskach [...]. b) Komasacja: Żydostwa, inteligencji, duchowieństwa, notabli” (zob. F. Halder, *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1942*, t. 1: *Od kampanii polskiej do zakończenia ofensywy na Zachodzie (14.8.1939 – 30.6.1940)*, oprac. H.A. Jacobson, współpr. A. Philippi, tłum. B. Woźniecki, Warszawa 1971, s. 117).

¹⁵ J. Grabowska-Chałka, *Stutthof. Informator historyczny. Przewodnik*, Gdańsk – Sztutowo 2004, s. 17. Zob. także: D. Drywa, *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim w świetle dokumentów KL Stutthof (1939–1942)* [dalej: *Säuberungsaktion...*], Sztutowo 2015.

¹⁶ AIPN, Naczelny Trybunał Narodowy, 179/208.

¹⁷ Cyt. za: D. Steyer, *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdynia 1967, s. 45.

kolejarzy i inspektorów celnych w Szymankowie oraz kilku w Kałdowie¹⁸. Aresztowania objęły także młodzież należąca do harcerstwa.

Aresztowano i brutalnie pobito duchownych polskich: księży Władysława Szymańskiego, Bronisława Komorowskiego, Mariana Góreckiego, Franciszka Rogaczewskiego, Alfonsa Muzalewskiego i innych. Pracowali oni w polskim szkolnictwie oraz aktywnie działali w Związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku i Związku Macierzy Szkolnej¹⁹. Polskie duchowieństwo miało pełną świadomość grożącego mu niebezpieczeństwa – mimo to żaden z księży nie zdecydował się na wyjazd, nie chcąc porzucić wiernych w chwili zagrożenia²⁰.

W samym Gdańsku i Pruszczu Gdańskim zorganizowano prowizoryczne miejsca odosobnienia w gmachu Victoriaschule (Szkoła Wiktorii) przy Holzgasse 24 (obecnie ul. Kładki), w więzieniu karno-śledczym przy Schiesstange 12/14 (obecnie ul. Kurkowa) oraz w szkołach na Oruni i w pobliskim Pruszczu. W Victoriaschule od 1 do 7 września mieściła się Komendantura Obozów Jenieckich Gdańsk, którą następnie przeniesiono do Neufahrwasser, 15 września likwidując poprzednie miejsce internowania. W Nowym Porcie jeszcze na początku września powstał obóz dla aresztowanych Polaków – Gefangenenlager Danzig (Obóz Jeńców Gdańsk). Komendantura Obozów Jenieckich zarządzała obozami Victoriaschule, Stutthof, Grenzdorf i Neufahrwasser. Jej komendantem był SS-Sturmbannführer Max Pauly, późniejszy komendant obozu Stutthof. Od początku wojny do 31 marca 1940 roku w Neufahrwasser i podległych mu obozach przebywało około 9–10 tysięcy Polaków aresztowanych w Gdańsku i na Pomorzu, w tym około stu żołnierzy – obrońców Rejonu Umocnionego Hel. Rozpoczęła się gehenna około stuosobowej grupy Żydów gdańskich i polskich. W październiku 1939 roku dołączyli do nich Żydzi z Gdyni²¹.

Ponadto do obozu tworzonego w Grenzdorf przewieziono około pięćdziesięciu osób.

Obozy te, jak stwierdzono w sprawozdaniu Wyższego Dowódcy SS i Policji w Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie SS-Obergruppenführera Richarda Hildebrandta²² ze stycznia 1940 roku, były obozami przejściowymi dla niepewnych politycznych elementów polskich²³.

¹⁸ Por. P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy...*, s. 65–68; H.M. Kula, *Gdańska „dziura celna”. Polscy inspektorzy celni w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1999, s. 211–222; A. Męcłowski, *Celnicy Wolnego Miasta. Z działalności polskich inspektorów celnych w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1923–1939*, Warszawa 1971, s. 356–378; M. Owsiniński, *Naznaczeni. Stutthof – obozy – Sztutowo w latach 1945–1962. Dzieje gminy, gromady i miejsca pamięci*, Sztutowo 2015, s. 30–33; tenże, *Stutthof. Historia miejscowości i gminy od średniowiecza do maja 1945 roku*, Sztutowo 2014, s. 16–23.

¹⁹ Więcej zob. E. Grot, *Błogosławieni męczennicy...*, s. 19–38; też, *Męczeństwo błogosławionych księży gdańskich w pamięci świadków – Polonii i więźniów obozu Stutthof*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 2017, nr 5, s. 118–124 i n.; D. Drywa, *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim w świetle dokumentów KL Stutthof w latach 1939–1942* [dalej: *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim...*] [w:] *Zapomniani kaci...*, s. 57; też, *Säuberungsaktion...*, s. 49–79.

²⁰ E. Grot, *Męczeństwo...*, s. 123–124.

²¹ Tamże, s. 123; J. Grabowska-Chałka, *Stutthof...*, s. 19–23.

²² Zob. część dotycząca aneksji Pomorza.

²³ Cyt. za: D. Drywa, *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim...*, s. 52.

W Gdańsku oprócz różnego rodzaju obozów pracy i obozów przejściowych działał areszt gestapo (Staatspolizeistelle Danzig) przy Neugarten 27 (obecnie ul. Nowe Ogrody), areszt prezydium policji (Polizeipräsidium) przy Karrenwall (obecnie ul. Okopowa) oraz wspomniane już więzienie karno-śledcze (Strafgefängnis und Untersuchungshaftamstalt) przy Schiesstange, położone teraz w kompleksie ulic Nowe Ogrody, Strzeleckiej, Kurkowej i 3 Maja. W tym ostatnim przetrzymywano tak zwanych więźniów śledczych, a więc osoby pozostające w rękach policji w ramach toczącego się śledztwa. Przebywały tam również osoby z wyrokami²⁴.

Więzienie przy Schiesstange jest jednym z wielu miejsc na mapie martyrologii Polonii gdańskiej. Pierwsi działacze polonijni trafili tutaj jeszcze przed wybuchem II wojny światowej – dla przykładu, Henryk Jarosz został aresztowany już 23 sierpnia i na dwa dni przed rozpoczęciem działań wojennych przewieziony do gdańskiego więzienia:

Dwa dni przed wybuchem wojny przetransportowano mnie w nocy do więzienia Schiesstange. Pierwszą dobę przesiedziałem w „pojedynce”, a następnego dnia przeniesiono mnie do celi ogólnej, gdzie zastałem między innymi kolegów Klemensa Lisa i Pawła Augustyniaka oraz mego kuzyna. W areszcie spotkałem również syna jakiegoś gdańskiego lekarza, Niemca, który siedział za to, że opowiadał dowcipy o Goebelsie. Dnia 1 września obudził nas grzmot wystrzału. Gdy wyjrzelśmy przez okno, zobaczyliśmy widniejącą nad sądem flagę hitlerowską. Po chwili zaczęto do naszej celi wpędzać pojmanych tego ranka gdańskich Polaków. Byli pobici i pokrawawieni. W więzieniu przebywałem około trzech tygodni²⁵.

W więzieniu tym jeszcze przed wojną znaleźli się także polscy inspektorzy celni z Piekła nad Wisłą, między innymi Ludwik Krajniak i Tadeusz Kuśpita. Z tej samej miejscowości pochodził młodociany Erwin Karczewski, aresztowany już po wybuchu wojny, który tak opisał zetknięcie się z więzieniem przy Schiesstange:

Droga moja wiodła z Piekła do „piekła”. Nigdy ponoć ta droga nie ma się skończyć. Stary kryminalista w gdańskim więzieniu przy ulicy Strzeleckiej powiedział mi: „Wer niemal aus blechnap frist immer wieder weiter” – to znaczy – „Kto raz z blaszanki zaczął jeść, będzie z niej jadł przez całe życie”²⁶.

²⁴ Zob. W. Kowalski, *Dwie strony krat. Z historii więzienia w Gdańsku*, Gdańsk 2003, s. 9–27; broszurka okolicznościowa *Więzienie przy Kurkowej. Wiek w dziejach Gdańska*, oprac. W. Kowalski, D. Urbański, Gdańsk 2003, s. 2; B. Chrzanowski, *Więzienie gdańskie przy Schiesstange (ul. Kurkowej) w latach 1939–1945. Niektóre zagadnienia* [w:] *Więzienie w Gdańsku w systemach represji XX wieku. W stulecie więzienia przy ulicy Kurkowej* („Przegląd Więziennictwa Polskiego. Kwartalnik poświęcony zagadnieniom kryminologicznym i penitencjarnym”, nr 46), Warszawa – Gdańsk 2005, s. 71.

²⁵ *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*, wyb. i oprac. B. Zwarra, Gdańsk 1984, s. 200–201. Zob. także: *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*, wyb. i oprac. B. Zwarra, Gdańsk 2002.

²⁶ E. Karczewski, „Jurek”, *Droga, którą musiałem iść bez końca...*, maszynopis, Archiwum Muzeum Stutthof, Z-II-3–27.

Zaraz po wybuchu wojny osadzono tam kolejnych działaczy polonijnych, w tym Augustyna Dunsta. Niektórych doprowadzano, innych przywożono samochodami ciężarowymi z obozu przejściowego Victoriaschule, który nie mógł już pomieścić wszystkich zatrzymanych. Byli tam nie tylko mężczyźni, ale i kobiety i dzieci, a także około 1500 osób aresztowanych w Gdyni po kapitulacji tego miasta 14 września 1939 roku. Wszystkich zatrzymanych traktowano niezwykle brutalnie. W Victoriaschule więźniowie byli bici, kopani i poniżani przez SS-manów i SA-manów. Pierwszym zatrzymanym miał być Roman Ogryczak – działacz miejscowej Polonii.

Jeszcze 1 września 1939 roku część aresztowanych przeprowadzono do więzienia przy Schiesstange, a 2 września około 150–200 osób zawieziono autobusami komunikacji miejskiej do powstającego obozu Stutthof. Tam przewieziono również wielu innych Polaków, głównie przedstawiciele inteligencji i działaczy polonijnych z Gdańska i okolic, o czym traktuje dalsza część publikacji. Na polecenie Forstera, który wizytował Victoriaschule 1 i 10 września 1939 roku, kobiety z dziećmi umieszczono w szkole przy Schwarzmeer, a samotne w więzieniu. Część aresztowanych osadzono w obozie w Nowym Porcie.

W pierwszych dniach września cele więzienne zapełniły się aresztowanymi polskimi kolejarzami (36 aresztowano jeszcze w lipcu, 826 po wybuchu wojny), pocztowcami, celnikami. Aresztowanych początkowo traktowano wyjątkowo okrutnie i przetrzymywano w ciasnych, przepelnionych celach, gdzie dusili się z braku powietrza i skąd przez okna obserwowali ludzi wprowadzanych na dziedziniec więzienia. Ci najczęściej byli pobici i zakrwawieni, niektórzy usiłowali doraźnie opatrzyć doznane urazy. Wśród nich znajdowały się również polskie dzieci z miejscowej szkoły. Im także nie szczędzono razów, z których wiele wymierzali im członkowie Hitlerjugend.

Gehenna nie kończyła się bynajmniej z nastaniem zmroku i ciszy nocnej. To właśnie w nocy Niemcy, często pod wpływem alkoholu, przychodzili do cel i bili usiłujących zasnąć Polaków. Niektórych zabierali na korytarz i tam dalej katowali²⁷.

Można też było jednak spotkać się z bardziej ludzką postawą, zwłaszcza ze strony stałej straży więziennej zatrudnionej tam jeszcze przed wybuchem wojny. Eugeniusz Jahn, członek Gminy Polskiej Związku Polaków i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Wolnym Mieście Gdańsku, pisał:

Okolo godziny 13.00 utworzono z nas większą grupę i zaprowadzono do więzienia na Schiesstange²⁸ [...]. W więzieniu przeprowadzono ponowną kontrolę. Umieszczono mnie w celi zbiorowej. Tam dostaliśmy po kawałku twardego chleba oraz jakąś lurę mającą przypominać kawę, nazwaną przez nas *Pisskaffee*. Nasza cela znajdowała się na drugim piętrze. Ponieważ okna wychodziły na podwórze, mogliśmy obserwować, co się tam dzieje. Gdy tego dnia zaczęło się ściemniać, zauważyłem ze zdziwieniem, iż przyprowadzono pocztowców. Stali w dwuszeregu; niektórzy z nich mieli

²⁷ B. Chrzanowski, *Więzienie...*, *passim*; P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy...*, s. 66–67, 81–83, J. Grabowska-Chałka, *Stutthof...*, s. 18–19; D. Drywa, *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim...*, s. 57.

²⁸ Początkowo przebywał on w Victoriaschule.

na głowach bandaże. W pewnej chwili podeszli do nich niemieccy oficerowie; jeden z nich – pamiętam to dokładnie – miał na sobie spodnie z czerwonymi lampasami. Ten stanął przed pocztowcami i krótko do nich przemówił. Gdy w naszej celi nastała cisza, doszły do mnie jego słowa: – *Sie haben die Post heldenhaft gehalten!*²⁹ [...] *Prasa do nas nie docierała, toteż w ogóle nie wiedzieliśmy, co się na świecie dzieje.* Dopiero po kilku dniach dowiedzieliśmy się od dozorców, że Niemcy zdobyli Westerplatte. W celi było nas około piętnastu Polaków. Przebywaliśmy w niej aż do października. Mogę stwierdzić, że dozorczy odnosili się do nas wprawdzie służbiście, lecz bez wrogości. Otrzymywaliśmy z domu paczki. W jednej z nich żona przysłała mi nieco tytoniu i bibułki do skręcania papierosów. Zapałki dzieliśmy na czworo; gdy ich w końcu zabrakło, wyjmowaliśmy metalową oprawkę z elektrycznej lampy i krzesaliśmy iskrę przyniesionym z podwórza kamykiem. Jeden z więźniów stawał wtedy przed judaszem, a pozostali podchodzili po kolei pod piec i tam zaciągali się upragnionym dymkiem. Musieliśmy być bardzo ostrożni, gdyż w więzieniu obowiązywał ostry zakaz palenia. W porze obiadowej odbywaliśmy codzienne półgodzinne spacerunki; chodziliśmy po podwórzu, milcząc – w jednometrowych odstępach jeden od drugiego; ręce musieliśmy trzymać na plecach. Pod koniec października załadowano nas pewnego ranka na ciężarowe samochody i zawieziono do Stutthofu³⁰.

Podobną opinię wyrazili też inni więźniowie, Brunon Mach i Lech Szczepański, aczkolwiek są pewne rozbieżności co do dat. Wydarzenia te rozegrały się na przełomie września i października 1939 roku. Mach opisywał je następująco:

Zaprowadzono nas na trzecie piętro i umieszczono w pojedynczych celach. Jednak nikogo wtedy nie bito. Gdy przechadzaliśmy się podczas półgodzinnego spaceru na podwórzu, usłyszałem, że w kilku celach znajdują się nasi pocztowcy. Jednak ich nie widziałem. Potem przeniesiono mnie na pierwsze piętro do celi 143. W sąsiedniej celi przebywał prof. Pilecki³¹ ze Szkoły Handlowej, a nieco dalej – polski adwokat z Gdańska, Pan Romanowski³².

Pewnego wieczora doszły mi jakieś odgłosy z podwórza. Byłem ciekaw, co się tam dzieje, stanąłem więc ostrożnie na stoliku i wyjrzałem przez szparę w oknie. Zobaczyłem niewyraźnie jakieś szare mundury wojskowe oraz brązowawe polskich pocztowców. Z obawy przed strażnikiem szybko opuściłem mój punkt obserwacji, lecz nadal pilnie nasłuchiwałem. Ktoś wypowiedział wtedy takie słowa: *Ihr habt tapfer geschlagen. Wir sind voller Anerkennung dafür, aber weil ihr Zivilisten seid, werdet ihr als Frantireure behandelt und seid zum Tode verurteilt!*³³ W dniu 13 października miałem

²⁹ „Broniliście poczty bohatersko!”.

³⁰ *Gdańsk 1939...*, s. 188–199.

³¹ Dr Szczepan Pilecki – długoletni wykładowca w Polskich Szkołach Handlowych w Gdańsku oraz znany działacz polonijny.

³² Dr Brunon Romanowski – znany w Gdańsku polski adwokat oraz działacz społeczny.

³³ „Biliście się mężnie. Jesteśmy dla was pełni uznania, lecz ponieważ jesteście cywilami, zostaliście potraktowani jak partyzanci i skazani na śmierć!”. W podobnym tonie wypowiedział się do pocztowców Albert Forster w kazamatach na Biskupiej Górze (więcej zob. *Gdańsk 1939...*, s. 188–189,

pierwsze widzenie z matką [...]. W więzieniu przebywałem stale w pojedynczej celi. Tylko podczas spacerów widziałem się ze znajomymi z Gdańska. Była mowa o tym, że w celach znajduje się dużo inteligencji gdańskiej. 18 lub 19 października musieliśmy stanąć przed naszymi celami, gdyż jakaś liczna komisja SS sprawdzała zatrzymanych Polaków. SS-owcy stali w pewnym oddaleniu od nas i rozmawiali po cichu. Usłyszałem jednak, jak wymieniali Związek Zachodni, Związek Oficerów Rezerwy oraz inne polskie organizacje. Z niektórych wypowiedzi zrozumiałem, że zostaniemy wywiezieni³⁴.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że z rozkazu generała-lejtnanta Georga Friedricha-Eberhardta, dowodzącego jednostką paramilitarną w Gdańsku zorganizowaną jeszcze przed wybuchem wojny (tak zwana Grupa Eberhardta), a w czasie działań wojennych przeprowadzającą atak na Poczta Polską, aresztowanych pocztowców przeniesiono z kazamatów na Biskupiej Górze do więzienia przy Schiesstange. Tam byli przesłuchiwanymi przez sędziego sądów polowych dra Hansa-Wenera Giesecke'a. Przesłuchivanemu Alfonsowi Flisykowskiemu postawił on zarzut, że jako cywil stawiał opór oddziałom wojskowym. Działania te strona niemiecka zdefiniowała jako walkę partyzancką, z czym częściowo zgodził się Flisykowski, zaznaczając jednak, iż pod pojęciem partyzantki rozumie opór ochotniczy – rzeczywiście pocztowcy byli tutaj ochotnikami. Takie postawienie sprawy zadecydowało o dalszym tragicznym losie pocztowców, którzy 5 października 1939 roku na mocy nieważnego wyroku sądowego zostali straceni na strzelnicy pomiędzy Gdańskiem-Wrzeszczem a obecną dzielnicą Zaspa. Sądownictwo wojskowe nie było właściwe do sądenia pocztowców, których bezprawnie zakwalifikowano jako „partyzantów”. Pocztowców skazano na mocy niemieckiego wojskowego prawa karnego, co było niezgodne z ustawą o ponownym połączeniu Wolnego Miasta Gdańska z Rzeszą Niemiecką z 1 września 1939 roku, stanowiącą, że do 31 grudnia 1939 roku w Gdańsku obowiązywać miało tutejsze prawo karne, nie przewidujące kary śmierci. Poza tym w artykule czwartym ustawy stwierdzono, iż ówczesne ustawodawstwo gdańskie (poza konstytucją) miało pozostawać w mocy do momentu wprowadzenia prawodawstwa Rzeszy³⁵. W meldunku wysłanym 9 września 1939 roku przez Einsatzgruppen z Gdańska do Berlina zawarto lapidarną informację o tym naruszeniu prawa:

Tajna policja państwowa w Gdańsku melduje: Ujęci po zdobyciu Poczty Polskiej urzędnicy pocztowi jako partyzanci zostali w dniu 8 sierpnia 1939 r.³⁶ skazani na śmierć przez sąd wojenny. Karę śmierci orzeczono najpierw w stosunku do 28 polskich

191, 320, 329; Ł. Czyżewski, *Zbrodnie hitlerowskie na ludności polskiej w Gdańsku we wrześniu 1939 r.* [w:] *Symposium „Hitlerowskie sądownictwo, więziennictwo i obozy w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie 1939–1945”*, Sztutowo 1976, s. 10–12.

³⁴ *Gdańsk 1939...*, s. 102, 320.

³⁵ Więcej zob. P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy...*, s. 78–87; D. Schenk, *Poczta Polska...*, s. 10, 92, 97–100, 114–117.

³⁶ Błąd w tekście. Chodzi o pierwsze posiedzenie sądu w dniu 8 września 1939 roku (drugie odbyło się 29 września 1939 roku).

urzędników pocztowych; ośmiu urzędników pocztowych przebywa jeszcze w szpitalu; przeciwko nim postępowanie karne przeprowadzi się później³⁷.

Represje dotknęły również polskich pracowników celnych i wywiadu. Aresztowano Naczelnego Inspektora Ceł dra Stanisława Mielecha i podległych mu inspektorów³⁸.

Warto także odnotować pracę polskich służb specjalnych. W Wolnym Mieście Gdańsku miał swoje punkty kontaktowe Oddział II Sztabu Generalnego (Głównego) Wojska Polskiego, a konkretnie Ekspozytura Wewnętrzna Nr 3 w Bydgoszczy oraz Posterunek Oficerski Nr 4 funkcjonujący nieoficjalnie w Referacie Lądowym Wydziału Wojskowego Komisarjatu Generalnego RP w Gdańsku, prowadzące tak zwany wywiad płytki na terenach przygranicznych. Współpracowano także z kontrwywiadem, czyli Samodzielnym Referatem Informacyjnym przy Dowództwie Floty w Gdyni. Działalność polskich służb wywiadowczych była obserwowana przez policję gdańską.

Jednym z ważniejszych punktów kontaktowych Ekspozytury Nr 3 była restauracja na dworcu kolejowym w Gdańsku dzierżawiona przez Marię i Franciszka Szmelterów, gdzie przyjeżdżał jej szef, mjr Jan Żychoń. Znakiem rozpoznawczym był sygnet z trąbką poczty.

W maju 1939 roku z okazji Święta Trzeciego Maja Maria Szmelter wywiesiła polską flagę, za co została aresztowana. Pomoc okazali jej ks. Rogaczewski i ks. Komorowski. Syn Szmelterów, Kazimierz, działał w harcerstwie i przeszedł szkolenie wojskowe. Aresztowano go zaraz po wybuchu wojny i więziono w Victoriaschule a następnie osadzono w obozie Stutthof. Wraz z innymi więźniami skierowano go potem do prac porządkowych na Westerplatte. Gdy udało się wywalczyć jego zwolnienie, udał się do Warszawy, gdzie wstąpił do Szarych Szeregów. Po wojnie, obawiając się represji, wyjechał do Kanady, gdzie również pracował w harcerstwie.

Franciszek Szmelter zdołał wyjechać do Warszawy, gdzie w grudniu 1940 roku został aresztowany, a następnie przewieziony do Gdańska do aresztu śledczego przy Neugarten 27 i skierowany do obozu Stutthof. Tam zmarł 15 kwietnia 1941 roku. Należy zwrócić uwagę, że do Warszawy przyjeżdżało gestapo z Gdyni i Gdańska. Wówczas w stolicy miały miejsce aresztowania Gdańszczan³⁹.

Zagrożeni represjami, niektórzy działacze polonijni tuż przed wybuchem wojny wyjechali do pobliskiej Gdyni, inni zbiegli już po rozpoczęciu działań wojennych. Ale tam niedługo cieszyli się wolnością.

Aresztowania w Gdańsku znalazły odbicie w zbiorczych sprawozdaniach przesyłanych przez Einsatzgruppen do Berlina, redagowanych w oparciu o materiały Einsatzkommandos uzyskiwane z kolei od gestapo. Meldunki Einsatzgruppen trafiały do Szefa Policji Bezpieczeństwa. Tam Referat Specjalny do Spraw Operacji Tannenberg spisywał

³⁷ Zob. cytowane już meldunki w: K. Leszczyński, *Działalność Einsatzgruppen...*, s. 190–192.

³⁸ D. Drywa, *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim...*, s. 60–61; H.M. Kula, *Gdańska „dziura celna”...*, s. 217–222.

³⁹ Relacja Marii Szmelter z 15 maja 1980 roku (ze zbiorów autora).

ostateczną wersję sprawozdania⁴⁰. Kilkakrotnie wzmiankowano o sporządzonych listach proskrypcyjnych, na podstawie których dokonywano aresztowań. W meldunku z 13 września 1939 roku stwierdzono:

Policja państwowa w Gdańsku zawiadamia, że Polacy, którzy byli szczególnie czynni jako przywódcy i podlegacze, zbiegli do Gdyni⁴¹.

Informując o aresztowaniach w Gdyni, Einsatzkommando 16 w dniu 16 września 1939 roku podawało:

Specjalnej ochronie podlega około 50–60 osób, które miały być aresztowane już w Gdańsku lub które są poszukiwane przez niemiecką policję państwową⁴².

Dwa dni później, 18 września, w meldunku Einsatzkommando 16 pojawiła się wiadomość o dalszych zatrzymaniach:

W Gdyni udało się aresztować 64 osoby na podstawie poszukiwań wszczętych przez Urząd Tajnej Policji Państwowej. Aresztowano dalsze 83 osoby na podstawie poszukiwań prowadzonych przez Einsatzkommando [wyr. B.Ch.], w większości chodzi o takie osoby, których nie można było ująć w Gdańsku w trakcie ogólnej akcji poszukiwań. Liczba zatrzymanych, których nie można było ostatecznie przebadać i którzy dlatego na razie przebywają w areszcie tymczasowym, wynosi około 4000 osób⁴³.

O poszukiwaniach donosi też meldunek z 24 września:

W dniach 22. i 23.9.1939 przebadano znowu w Gdyni 2400 osób. Przy tej okazji można było odnaleźć dalsze dwadzieścia dwie osoby poszukiwane przez urzędy policji państwowej Rzeszy lub w Gdańsku (w oryginale „Fahndungsstellen”, tj. urzędy zajmujące się poszukiwaniem osób na podstawie list gończych, ręcznie poprawiono na „Stapstellen”, tj. urzędy policji państwowej – przyp. tłum.)⁴⁴.

Z kolei 30 września poinformowano, że:

Einsatzkommando 16 podjęło swą działalność na całym terenie Dowódcy Wojskowego Gdańsk-Prusy Zachodnie. Przesłuchania w Gdyni, jak również na terenie powiatu morskiego w zasadzie zakończono. W Gdyni zostało aresztowanych około 120 osób w charakterze zakładników. Liczba aresztowanych na podstawie listów gończych wydanych w Rzeszy i w Gdańsku [wyr. B.Ch.] wynosi 130 osób, a lista przewencyjnie aresztowanych obejmuje łącznie 2250 osób⁴⁵.

⁴⁰ K. Leszczyński, *Działalność Einsatzgruppen...*, s. 29.

⁴¹ Tamże, s. 204.

⁴² Tamże, s. 218.

⁴³ Tamże, s. 227.

⁴⁴ Tak w tekście. Tamże, s. 241.

⁴⁵ Tamże, s. 253.

Dane co do liczby aresztowanych w Gdańsku są rozbieżne. Ogólna liczba Polaków aresztowanych we wrześniu 1939 roku to od 1500 do około 4500 osób, z czego blisko 800 znalazło się w więzieniu przy Schiesstange. Tam spisywano ich personalia i wpisywano do rejestru aresztowanych. Więzienie to mogło pomieścić około 1200 osób⁴⁶. Aresztowano też ponad 800 pracowników kolei, których wywieziono do obozów.

W ten sposób realizowano akcję przeciwko tak zwanym elementom kierowniczym na Pomorzu (Operacja Tannenberg i *Intelligenzaktion*).

Po zakończeniu kampanii jesiennej na podstawie dekretu Adolfa Hitlera z 8 października 1939 roku, bezprawnego z punktu widzenia prawa międzynarodowego, dokonano aneksji zachodniej i północnowschodniej części Polski. Tereny te określano jako wcielone ziemie wschodnie. Utworzono nowe jednostki administracyjne, w tym 26 października 1939 roku Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (*Reichsgau Danzig Westpreussen*), który podzielono na trzy rejencje: gdańską, bydgoską i kwidzyńską. Obejmował on obszar Wolnego Miasta Gdańska, znaczną część województwa pomorskiego, skrawek warszawskiego i kilka powiatów w Prusach Wschodnich. Na czele Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie stanął namiestnik Rzeszy Albert Forster, pełniący jednocześnie funkcję gauleitera, czyli szefa okręgu partyjnego NSDAP. Wyższym Dowódcą SS i Policji (Höhere SS- und Polizeiführer) był wspomniany już SS-Obergruppenführer Richard Hildebrandt.

Na Pomorzu Gdańskim jeszcze w okresie zarządu wojskowego działały wojskowe i policyjne sądy doraźne⁴⁷.

Jak wspomniano, już 2 września 1939 roku do obozu Stutthof przybył pierwszy transport więźniów politycznych, głównie aktywnych działaczy polonijnych z Wolnego Miasta Gdańska oraz duchownych. Około 10 września skierowano tam dalsze grupy więźniów. We wrześniu znaleźli się tam między innymi księża Zygmunt Wiecki, Bronisław Komorowski, Franciszek Rogaczewski, Marian Górecki i Alfons Muzałowski. W drugiej połowie miesiąca było już tam około 400 osób. Komorowskiego, Rogaczewskiego i Góreckiego torturowano w celu wymuszenia zeznań w sprawie rzekomego przechowywania broni w kościołach. Otrzymali oni tak zwaną karę bunkra. Za wyjątkiem ks. Góreckiego nie przyznali się do stawianych im zarzutów. Oznaczono ich fioletowymi wstążkami i zmuszano do wykonywania ciężkich prac⁴⁸.

Na mocy wyroku policyjnego sądu doraźnego (Polizeistandgericht) 11 stycznia i 22 marca 1940 roku przeprowadzono egzekucje więźniów. Rozstrzelano wówczas działaczy polonijnych przebywających w obozie Stutthof: księży, nauczycieli, urzędników, lekarzy, kolejarzy i ludzi innych zawodów. 11 stycznia zginęli księża Rogaczewski, Szymański i Wiecki oraz doktor praw, bankowiec Franciszek Kręcki. Rozstrzelano

⁴⁶ A. Męclewski, *Neugarten 27. Z dziejów gdańskiego gestapo*, Warszawa 1974, s. 76–77; *Gdańsk 1939...*, s. 37.

⁴⁷ B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna...*, s. 52–54.

⁴⁸ E. Grot, *Męczeństwo...*, s. 124–128; J. Grabowska-Chałka, *Stutthof...*, s. 18–19.

wówczas 23 osoby. Początkowo sądzono, że zostali rozstrzelani w Piaśnicy. 22 marca rozstrzelano 67 osób, w tym ks. Komorowskiego, pośła Antoniego Lendziona i dra filologii polskiej, profesora w Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Ustalono 52 nazwiska. Egzekucje miały miejsce w lesie położonym opodal obozu.

Lista nazwisk osób, które rozstrzelano podczas obu egzekucji, została opublikowana w przytoczonym artykule Elżbiety Grot⁴⁹. Śmierć niektórych rozstrzelanych, na przykład Bogdana Lange, odnotowano w księdze stanu cywilnego dopiero 23 kwietnia 1942 roku z datą 22 marca 1940 roku, ale poprawioną na rok 1942. Dopiero 22 kwietnia 1942 roku zanotowano też zgon Antoniego Papka. Obaj zginęli w egzekucji marcowej w 1940 roku⁵⁰.

W obozie Stutthof zimą i wiosną 1940 roku rozstrzelano też 63 pracowników kolei.

Przez całą jesień 1939 roku zwożono do Stutthofu inteligencję gdańską i pomorską. Znaczna jej część, między innymi lekarze Stefan Kopczyński i Stefan Mirau (24 kwietnia 1942 roku), zginęła lub zmarła w obozie wskutek panujących tam bardzo ciężkich warunków. W obozie Grenzdorf rozstrzelano harcerza Alfa Liczmańskiego (20 marca 1940 roku). W oficjalnej dokumentacji obozowej ukrywano prawdziwą przyczynę śmierci, podając, iż zgon nastąpił w wyniku choroby – najczęściej wymieniano choroby serca, układu krążenia, gruźlicę, zapalenie płuc, katar jelit czy ogólne wycieńczenie organizmu⁵¹.

Egzekucje gdańskich kolejarzy przeprowadzono także w Lasach Piaśnickich. Przypuszczalnie zginęli tam Żydzi z Gdańska i Gdyni⁵².

⁴⁹ Tamże, s. 139–142; J. Grabowska-Chałka, *Stutthof...*, s. 26–27, 81; D. Drywa, *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim...*, s. 57–58; tamże, *Säuberungsaktion...*, s. 237–269.

⁵⁰ D. Drywa, *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim...*, s. 58–59.

⁵¹ Tamże, s. 65. O faktach tych (między innymi o rozstrzelaniu ks. Bronisława Komorowskiego) pisała prasa konspiracyjna. Należy też odnotować bardzo ciekawy artykuł wydrukowany w piśmie „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” (1943, nr 4) zatytułowany *Przemianujemy Stutthof na Boltowo*, przygotowany w oparciu o materiały przechowywane w archiwum Sekcji Zachodniej Delegatury Rządu RP na Kraj – pionu cywilnego Polskiego Państwa Podziemnego. Jest to pierwsza i jedyna tak obszerna relacja o obozie Stutthof, jaka ukazała się w prasie konspiracyjnej. Opisano tam pierwsze miesiące istnienia obozu i tragiczną, męczeńską wręcz śmierć ks. senatora Feliksa Bolta. Zachowały się też inne opracowania dokumentujące warunki egzystencji więźniów, między innymi z Gdańska, w obozie Stutthof: „*Tragiczne aj-waj*”. *Na tle wspomnień ze Stutthofu* obrazujące losy więźniów polskich i żydowskich oraz *Sen więźnia. Fragment z przeżyć z obozu koncentracyjnego*. Autorem wszystkich wspomnianych opracowań o obozie Stutthof był były więzień Włodzimierz Wnuk, członek organizacji „Ojczyzna”. Aresztowany w Gdyni w 1939 roku, przebywał w obozach Stutthof i Mauthausen-Gusen, a po zwolnieniu pisał swoje wspomnienia na zlecenie Sekcji Zachodniej Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu (zob. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Stutthof w świetle dokumentów Delegatury Rządu RP na Kraj*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 1984, nr 5, s. 180–185; B. Chrzanowski, *Obóz Stutthof i obóz w Działdowie w świetle wydawnictw podziemnych z lat 1940–1944* [w:] *System obozów niemieckich na Pomorzu i terenach sąsiednich (1939–1945)*, red. S. Grochowina, D. Kromp, J. Sziling, Toruń 2010, s. 31–48; tenże, *Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z Frontu Walki Cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu*, Toruń 2011, s. 60–61; W. Wnuk, *Byłem z wami*, Warszawa 1972, s. 34–37 i n.; zob. także: R. Woźniak, *Harcerstwo polskie w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Warszawa 1977, s. 71).

⁵² J. Grabowska-Chałka, *Stutthof...*, s. 21; M. Wardzyńska, *Był rok 1939...*, s. 82–88. Publikacja ta szczegółowo przedstawia akcję przeciwko polskiej inteligencji, ale niektóre informacje trzeba

Podczas wspomnianych wyżej akcji do końca grudnia 1939 roku (względnie do początku stycznia 1940 roku) na obszarach inkorporowanych zginęło ponad 40 tysięcy osób, z tego około 30 tysięcy na Pomorzu. W Gdańsku od 1 września 1939 roku do 22 marca 1940 roku śmierć poniosły 242 osoby, w tym 52 osoby mające związek z obroną Poczty Polskiej i 21 osób rozstrzelanych w Szymankowie. Wspomniany policyjny sąd doraźny w styczniu 1940 roku skazał na karę śmierci 90 działaczy Polonii gdańskiej w obozie Stutthof. Ponadto 102 osoby zginęły w Piaśnicy i Szpęgawsku oraz w innych okolicznościach (działania wojenne, pojedyncze przypadki zabójstw). W przytaczanej publikacji Piotra Semkowa zamieszczono wykaz 620 nazwisk członków Polonii gdańskiej zmarłych (zamordowanych) od 1 września do końca maja 1945 roku. Nie jest to jednak na pewno dokładna liczba i dane te należy zweryfikować⁵³.

W dniu 31 października 1939 roku do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt) wpłynęło pismo dowódcy Einsatzgruppe z.b.V. (Einsatzgruppe zur besonderen Verwendung – Grupa Operacyjna Specjalnego Przeznaczenia) SS-Oberführera dra Otto Emila Rascha:

Specjalna Akcja „Tannenberg” została przeprowadzona głównie przez Służbę Bezpieczeństwa Okręgu Gdańsk. Z uwagi na to, że urząd ten teraz należy organizacyjnie do Inspektora Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Gdańsk-Prusy Zachodnie, odpis Waszego dalekopisu z 28.10.1939 r. został przekazany do Gdańska z prośbą o podjęcie na miejscu odpowiednich kroków. Sprawą wynagrodzenia i uznania dla Volksdeutschow, którzy brali udział w akcji w Prusach Wschodnich, zajmę się sam⁵⁴.

Operację Tannenberg i *Intelligenzaktion* tak w 1942 roku podsumował Forster: „Tych eksponentów polityki polonizacyjnej usunęliśmy zaraz po okupacji kraju i w ten sposób uniemożliwiliśmy dalszy wpływ na masy w sensie polskim od samego początku”⁵⁵.

Najbardziej znane miejsca zbrodni na Pomorzu to: Bydgoszcz (dolina koło Fordonu, obecnie Dolina Śmierci), Grudziądz i okolice: Księża Góry, Mniszek, Grupa, następnie: Tuchola, Pelplin, Kocborowo, Świecie, Lasy Piaśnickie, Lasy Szpęgawskie, Las Barbarka pod Toruniem i wiele innych.

zweryfikować – dla przykładu, wywózki i egzekucje przeprowadzano do obozu i w obozie Stutthof, a nie do Sztutowa i w Sztutowie (to nazwa powojenna, zresztą do grudnia 1946 roku używano nazwy Obozy), a st. sierż. rez. Wojciech Najsarek (nie Najserek), zawiadowca stacji kolejowej Westerplatte, podczas natarcia na Wojskową Składnicę 1 września 1939 roku zginął, a nie został tam rozstrzelany. Niepoprawne są również niektóre dane dotyczące osób rozstrzelanych w obozie Stutthof (na przykład ks. Komorowski nie został zakatowany, a rozstrzelany w Stutthofie 22 marca 1940 roku). Por. A. Drzymimski, *Westerplatte*, t. 2, s. 249 i n.; E. Grot, *Męczeństwo...*, s. 117–143; M. Owsiniński, *Naznaczeni...*, s. 123–221. Zob. także: *Stutthof czy Sztutowo. Oswajanie krajobrazu kulturowego*, red. Ł. Banaszek, M. Wosińska, Poznań – Sztutowo 2011.

⁵³ Zob. P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy...*, s. 128–130, 165–187.

⁵⁴ Chodzi o sprawy organizacyjne. Zob. K. Leszczyński, *Działalność Einsatzgruppen...*, s. 267.

⁵⁵ Cyt. za: D. Drywa, *Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim...*, s. 67. Zob. „Der Danziger Vorposten”, 7/8 lutego 1942.

Dla porównania, w Wielkopolsce śmierć poniosło wówczas około 10 tysięcy ludzi, na Śląsku – 1500, a na północnym Mazowszu – około 1000⁵⁶.

Politykę niemiecką na ziemiach zaanektowanych, w tym w Gdańsku, ostatecznie podsumowuje konkluzja zawarta w gazecie podziemnej wydawanej przez Delegaturę Rządu RP na Kraj – pion cywilny Polskiego Państwa Podziemnego „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” z 1942 roku: „Żadna z ziem, żaden z krajów podbitych nie przeżył takiego natężenia terroru i akcji gestapo, co Ziemie Zachodnie w pierwszym roku wojny”⁵⁷. Podobnie wypowiedziano się na łamach tej samej gazetki rok później: „Kto nie przeżył tych lat okupacji na Pomorzu, ten nie może sobie wyobrazić tamtego piekła. Bo Pomorze znalazło się na samym dnie piekła okupacyjnego”⁵⁸.

Można się również zgodzić ze współczesną opinią wyrażoną w książce poświęconej tożsamości Kaszubów, dotycząca między innymi Wolnego Miasta Gdańska: „Wybuch wojny przyniósł tu [...] prześladowania, o których skali sprzed 1 września 1939 r. nikt nie miał wyobrażenia”⁵⁹.

Wspomniano już, że zbrodni na Polakach w Gdańsku dokonywali niekiedy nawet bliscy sąsiedzi. Obok antagonizmów, sporów i nienawiści miały jednak również miejsce przypadki wzajemnego porozumienia i życia w zgodzie. O trudnych relacjach polsko-niemieckich w Wolnym Mieście Gdańsku w czasie wojny i po zakończeniu działań wojennych traktuje między innymi twórczość Güntera Grassa, znanego pisarza niemieckiego urodzonego w tym mieście, w tym tak zwana trylogia gdańska przetłumaczona na język polski⁶⁰. Utrwalanie pamięci o wojnie i trudnym okresie międzywojennym i powojennym w imię dobrosąsiedzkich stosunków polsko-niemieckich jest bardzo potrzebne, czego potwierdzeniem mogą być ciekawe publikacje ukazujące te niełatwe czasy w Wolnym Mieście Gdańsku⁶¹. Nie mogą one jednak przesłonić obrazu,

⁵⁶ C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 101.

⁵⁷ „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” 1942, nr 1.

⁵⁸ „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” 1943, nr 3.

⁵⁹ Więcej zob. C. Obracht-Prondzyński, *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002, s. 145.

⁶⁰ Zob. G. Grass, *Kot i mysz*, Gdańsk 1983; tenże, *Psie lata*, Gdańsk 1990; tenże, *Blaszany bębenek*, Gdańsk 2001. Zob. także: tenże, *Przy obieraniu cebuli*, Gdańsk 2007 (tu znajdujemy między innymi rozliczenie z przeszłością i ujawnienie faktu służby – z poboru – jako czołgisty w Waffen SS); H. Orłowski, *Wehrmacht a Waffen SS. Uwagi do wspomnień Güntera Grassa i Richarda von Weizäckera* [w:] *Niepiękny wiek XX*, kom. red. B. Brzostek, J. Eisler, D. Jarosz, K. Kosiński, T. Wolsza, Warszawa 2010, s. 11–19, 273–282.

⁶¹ Zob. książki Dietera Schenka, byłego dyrektora do spraw kryminalnych w sztabie Federalnego Urzędu Kryminalnego w Wiesbaden: *Poczta polska w Gdańsku...; Albert Forster...; Jak pogoniłam Hitlera. Gdańszczanka-Polka w ruchu oporu*, Gdańsk 2006. Ostatnia pozycja poświęcona została Polce mieszkającej przed wojną w Wolnym Mieście Gdańsku, Budzimirze Wojtalewicz-Winke. Po wojnie zamężna z Niemcem Herbertem Winke, zamieszkała w Atzelgift. Swoje wspomnienia zamieściła w publikacji *Danzig 1945 Gdańsk*, Gdańsk 1997. Właśnie w oparciu o te wspomnienia w 2009 roku powstał interesujący film dokumentalny Telewizji Polskiej *Jedenaste przykazanie* w reżyserii Barbary Balińskiej i Krzysztofa Kalukina. Zob. także: G. Grass, *Wróżby kumaka*, Gdańsk 2004. Również ta powieść, traktująca o dawnych i współczesnych kontaktach polsko-niemieckich w kooperacji

jaki wytworzyli naziści w tym mieście, na całym Pomorzu, na Ziemiach Zachodnich i innych obszarach Polski – a więc obrazu zbrodni, za które odpowiedzialność ponosi III Rzesza.

Streszczenie

Mimo zakończenia I wojny światowej w relacjach polsko-niemieckich nadal występowało wiele nieuregulowanych do końca problemów. Kością niezgody był między innymi Gdańsk, który na mocy traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 roku stał się Wolnym Miastem. Mieszkająca w Gdańsku ludność polska stanowiła około 10% ogółu mieszkańców i narażona była na częste szykany zarówno ze strony miejscowych władz, jak i ludności niemieckiej, zwłaszcza po dojściu do władzy narodowych socjalistów. Rozpoczęły się także szykany i prześladowania ludności żydowskiej. Pierwsze aresztowania w Gdańsku miały miejsce już w dniach 30–31 sierpnia 1939 roku, a szczególnie w nocy z 31 sierpnia na 1 września i po wybuchu wojny. Zaatakowano wówczas Westerplatte i Poczta Polską, a ujętych po walce pocztowców miesiąc później zamordowano. Aresztowano i brutalnie pobito wielu polskich duchownych. W samym Gdańsku i Pruszczy Gdańskim zorganizowano prowizoryczne miejsca odosobnienia, niektórych przewieziono do obozu Stutthof. W dniach 11 stycznia i 22 marca 1940 roku dokonano tam masowych egzekucji. Rozstrzelano wówczas działaczy polonijnych: księży, nauczycieli, urzędników, lekarzy, kolejarzy i ludzi innych zawodów. Podczas wojny w Gdańsku zginęło co najmniej 620 członków polonii gdańskiej, a do końca grudnia 1939 roku na Pomorzu zamordowano ponad 30 tysięcy osób. Akcją tę oznaczono kryptonimem Tannenberg (*Unternehmen Tannenberg*) i połączono z Intelligenzaktion mającą na celu wyępienie warstw przywódczych. Specjalnym grupom operacyjnym policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa oraz Selbstschutzowi powierzono zadanie politycznego oczyszczenia gruntu. Gdańska policja nazywała to akcją oczyszczania (*Säuberungsaktion*).

Słowa kluczowe: aresztowania, działacze polonijni, egzekucje, inteligencja, ludność polska, Polonia gdańska, więzienia

Abstract

Although World War I had ended, there were still many unregulated problems in the Polish–German relations. The bone of contention was, among other things, Gdańsk, which under the Treaty of Versailles of 28th June 1919 became a Free City. Poles accounted for about 10% of the total population of Gdańsk and were exposed to regular harassment both from the local authorities and the German population, especially after national socialists had come to power. Chicanes and persecution of the Jewish population began as well. First arrests in Gdańsk took place already on the 30th and 31st of August 1939, and especially during the night of the 31st of August and 1st of September and after the outbreak of the war. At that time, Westerplatte and the Polish Post were attacked, and the captured defenders were murdered a month later. Many Polish priests were brutally beaten and arrested. Temporary confinement areas were organised in Gdańsk and Pruszcz Gdański, some of the prisoners were transported to the Stutthof camp. On the 11th of January and 22nd of March 1940 mass executions were carried out there and

polsko-niemieckiej, została w 2005 roku przeniesiona na ekran. Film wyreżyserował Robert Gliński, a główne role zagrali Krystyna Janda i Matthias Habich.

many Polonia activists were shot: priests, teachers, officials, doctors, railwaymen, and people of other professions. During the war at least 620 members of Polonia were killed, and by the end of December 1939 over 30,000 people had been murdered in Pomerania. This action was given a code name Tannenberg (*Unternehmen Tannenberg*) and coupled with Intelligenzaktion whose purpose was the extermination of social elites. Special operation groups of the security police and the security service as well as Selbstschutz were tasked with politically cleansing the area. The police in Gdańsk called it a cleansing action (*Säuberungsaktion*).

Keywords: arrests, Polonia activists, executions, intelligentsia, Polish population, Polonia in Gdańsk, prisons